

Państwa Ameryki Łacińskiej podzielone ws. Wenezueli

2 czerwca 2017

W Waszyngtonie na nadzwyczajnym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych z krajów zrzeszonych w Organizacji Państw Amerykańskich (OPA) debatowano o Wenezueli. Nie ustalono nic, żaden z dwóch projektów rezolucji nie został przez ministrów zaakceptowany.

Wenezuelski rząd socjalistycznego prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro zapowiedział, że jego kraj wystąpi z OPA gdy ta organizacja będzie mieszała się w wewnętrzne sprawy tego kraju. Władze z Caracas otrzymały wsparcie rządzonych przez lewicę Nikaragui i Boliwii. Przedstawiciel Nikaragui Luis Alvarado stanowczo sprzeciwiał się dokonywaniu „politycznego samosądu” nad Wenezuelą i „łamania praw suwerennego państwa”.

„Wielkiemu i suwerennemu narodowi Wenezueli niczego nie można narzucić” – mówił Alvarado. Poparł go Fernando Mamani, minister spraw zagranicznych Boliwii. Zarzucił OPA „agresję” i „konfrontacyjne podejście” do władz w Caracas.

Szef MSZ Brazylii Aloysio Nunes nie zgodził się z tymi opiniami. „Brazylia z powodu napływu uciekających przed kryzysem Wenezuelczyków boryka się z szeregiem problemów wewnętrznych. Mówimy tu o ludziach, którzy umierają” – stwierdził brazylijski minister i dodał, że demokracja nie jest luksusem.

Na konferencji nie było Sekretarza Stanu USA Rexa Tillersona. Stany Zjednoczone reprezentował podsekretarz ds. politycznych w Departamencie Stanu USA Tom Shannon. I oczywiście wezwał Wenezuelę do pozostania w OPA i bronił prawa tej organizacji do „podejmowania inicjatyw w celu rozwiązania kryzysu”.

Wobec tak znacznych różnic w stanowiskach waszyngtońskie

spotkanie skończyło się na tym, że uczestnicy spotkania stwierdzili, że liczą na to, że władze w Caracas nie wystąpią z liczącej teraz 35 państw OPA. Ustalili też, że za parę tygodni spotkają się w tej samej sprawie w Cancun w Meksyku.

Autorstwo: TJ

Źródło: Strajk.eu